WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 1?; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. ?0 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 279. Kraków, wtorek 25 czerwca 1907 r. ROK XV

Po zamachu stanu w Rosyi.

Interwiew u prezesa Koła polskiego.

Petersburska „Ruś“ zamieściła obszerny interwiew z prezesem Koła polskiego w Dumie. Ponieważ rozmowa ta streszcza poglądy p. Dmowskiego zarówno na politykę Koła i działalność drugiej Dumy, jak i na sytuacyę, jaką utworzyła nowa ordynacya wyborczą, przytaczamy artykuł „Rusi“ w całości, jako wielce ciekawe wynurzenia jednego z wybitnych przywódców polskiej reprezentacyi w Petersburgu.

— Jaką sytuacyę wytworzyło dla Koła nowe prawo wyborcze? — zapytał współpracownik „Rusi“.

— Sytuacya ta wyraża się w ten sposób, że każdy z naszych posłów w trzeciej Dumie mieć będzie za sobą milion ludności.

Co do tego, czy Polska uchyli się od wyborów nie mogę powiedzieć nic stanowczego chociaż przypuszczam, że koniec końców ludność polska wybierać będzie. Jednakże w nowej Dumie Koło polskie odgrywać będzie zupełnie inną rolę niż dotychczas. Tu przyszliśmy dla wspólnej pracy z przedstawicielami narodu rosyjskiego, w sprawie odrodzenia państwa; tam przyjdziemy, aby odegrać tylko jedną rolę — delegacyi narodu polskiego.

Sądzę, że przyszła Duma będzie złożona z umiarkowanych elementów konstytucyjnych, ale biurokracya myli się, jeżeli przypuszcza, że uda jej się mieć poprostu kwiatek w butonierce w postaci reprezentacyi ludowej, formalnie wolnej, faktycznie zaś zależnej. Wszelka Duma, nawet jeżeli będzie złożona z październikowców, bronić będzie swej niezależności. Rywalizacya pomiędzy Dumą a biurokracyą w każdych warunkach jest nieunikniona. Nawet żywioły prawe w przyszłej Dumie nie będą grały tej roli, jaką odegrały w poprzedniej — z tej prostej przyczyny, że tutaj równoważyły skrajną lewicę i były zmuszone do aprobowania czynności biurokracyi, ale jeśli w nowej Dumie nie będzie lewicy, wówczas i prawe skrzydło samo przez się będzie musiało zejść z tej swojej ścieżki.

Jestem przekonany, że trzecia Duma równie gorąco obstawać będzie przy swojej niezależności, jak druga.

Rozwiązanie, według mojego zdania, nastąpiło na gruncie ugrupowania się frakcyi i ich głosowania w sprawie budżetowej. Duma nie jest absolutnie niezbędna dla biurokracyi w jej kombinacyach finansowych, lecz jest bezwarunkowo pożyteczna, dlatego też biurokraci zwołają trzecią Dumę.

Co do roli Koła polskiego w Dumie, mogę powiedzieć panu, co następuje: Wszelkiemi siłami staraliśmy się pomagać reprezentacyi Rosyi w ugruntowaniu konstytucyi i niezależności parlamentu, a jednocześnie bronić interesów narodu polskiego wewnątrz Dumy.

„Nasze stanowisko w centrum sprzyjało znacznie tej roli, którąśmy odgrywali kolejno. Co prawda, biurokracya dążyła wszelkiemi siłami do wysadzenia nas z pozycyi, jaką zajęliśmy. Poczynając od deklaracyi, a przechodząc przez mowy pp. Kokowcowa i Gerasimowa, uczyniono wszystko, aby rozdwoić Dumę, a przedewszystkiem odrzucić resztę frakcyi od nas. Wszystko to zakończyło się porażką tylko biurokracyi, nie naszą.“

— Powiedz mi pan, czy panowie prowadziliście w imieniu Koła jakiekolwiek układy z ministeryum, czy też nie?

— „Mogę kategorycznie oświadczyć, że nic podobnego nie było. Dawano nam do zrozumienia, że trzeba nam było koniecznie pomówić z ministrem, aleśmy sądzili, że jeżeli rząd chciał jakichkolwiek wyjaśnień od nas, to powinien nas był zaprosić, nie zaś my pierwsi mieliśmy się zwracać do niego z prośbami. Ministeryum chciało widocznie otrzymać nasze głosy przy zatwierdzaniu budżetu, nie robiąc żadnych ustępstw w zakresie autonomii i t. d. Z tem w żadnym razie nie mogliśmy byli się liczyć. Ale za to za naszą rolę policzono się z nami w trzeciej Dumie. Sądzimy jednak, że nie jest to nasza przegrana, ale — nasze zwycięstwo polityczne“.

— Jaki jest pański pogląd na stosunki partji, biorących udział w drugiej Dumie?

— „Trudowicy — według mego zdania — mają rozpływającą się, nieokreśloną fizjognomję. Skrajna lewica, skutkiem wyznawanych przez nią teorji, znajdowała się w szczególnej pozycyi. Co zaś do partji wolności ludu, mogę otwarcie powiedzieć, że ma za mało odwagi, aby iść po prostej drodze politycznej, nakreśliwszy sobie określoną linię w polityce.

„Ich położenie było tego rodzaju: z jednej strony bali się ministeryum, z drugiej bronili się od ataków lewych. I szli wciąż po linii zygzakowatej, to wahając się po krętej ścieżce na lewo, to wracając taką ścieżką ukośną ku ministeryum. Objaśniam to po pierwsze brakiem stanowczego kierownictwa partyi, a powtóre niejednolitością partyi. Taktyka kadetów była — mojem zdaniem — nieszczęściem drugiej Dumy . . . Z nią było związane to, że nie było ani jednego dnia, ani jednej minuty, żeby w Dumie była jasna i określona sytuacja polityczna. To gubiło sprawę.

— Na zakończenie pozwól pan spytać, czy dacie, panowie, jakie wyjaśnienia wyborcom z powodu swej taktyki?

— „Nie, Koło tego nie uczyni. Ja zaś osobiście piszę broszurkę, poświęconą tej sprawie, gdzie rozwinę nasze poglądy“.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 24 czerwca.

— **W „Zjednoczeniu“** (Rynek 17 II p.) odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. odczyt p. Jozafata Bohuszewicza na temat: „Sytuacya polityczna w państwie rosyjskiem, a położenie społeczeństwa polskiego“. Początek odczytu o godz. 7 i pół. wiecz. Wstęp wolny.

— **Składki na restauracyę Wawelu** Dnia 28 maja 1907 r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej otwarcie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu. Ogólna suma składki obecnej wynosi 136 kor. i 81 hal. która złożoną została do Kasy Oszcz. m. Krakowa na książeczkę Nr. 155.456. Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 141.352 k. i 83 hal. Z powyższej sumy wręczone zostało ks. kardynałowi jak to już w poprzednich sprawozdaniach ogłoszone było na odnowienie Katedry na Wawelu 19.258 kor. i 8 hal. pozostaje zatem 122,094 kor. i 75 hal z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne otwarcie puszek składkowych odbędzie się w domu p. Ulanowskiej ul. Garncarska l. 15 dnia 28 czerwca br między godziną 4 a 8 popołudniu.

— **Pierwszej spółki spożywczej** nadz. walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dn. 30 czerwca o godz. 5 popoł. w Domu stowarz. katol. ul. św. Tomasza 37 I p. z porządkiem następującym:

1) Przystąpienie do Związku stow. zarob. i gosp. we Lwowie.

2) Porozumienie się w sprawie zamówienia węgla.

3) Omówienie przygotowań do otwarcia sklepu.

4) Wnioski i interpelacye.

Wstęp tylko dla tych, którzy się wykażą kwitem uiszczonej przynajmniej pierwszej raty udziału w kwocie 6 kor. Cały udział z wpisowem wynosi 22 kor. Wpisy na członków przyjmuje nadal Ks. Mytkowicz w Domu stow. kat. albo St. Wilda kasyer w Związku katol. krawców ul. Floryańska 7. Ostatni termin do zgłoszenia zamówień węgla dn. 30 czerwca.

— **Okradzenie posła do Dumy w Krakowie.** W tych dniach bawił w Krakowie, wraz z pielgrzymką włościańską z Królestwa Polskiego, były poseł do Dumy, p. Nakonieczny. Kraków tak bardzo „zainteresował się“ jego pobytem, że ktoś, zapewne „na pamiątkę“ zabrał p. Nakoniecznemu torbę podróżną... Wypadek ten był tem przykrzejszym dla p. Nakoniecznego, że w skradzionej torbie znajdowały się dwa jego paszporty (krajowy i zagraniczny), legitymacja poselska oraz bardzo ważne dokumenty i notatki. Dotychczas policyi nie udało się wyśledzić sprawców tej kradzieży, za pośrednictwem więc naszem zwraca się pan Nakonieczny z prośbą do sfer kompetentnych, aby gorliwie zajęły się tą sprawą gdyż utrata wyżej wspomnianych dokumentów może go narazić na wielkie przykrości.

— **Teatr w Zakopanem.** Z dniem 7-go lipca rozpoczyna nowo zorganizowany teatr pod art. kierownictwem Juliana Kratochwila b. artysty sceny lwowskiej, szereg przedstawień. W skład personalu wejdą pierwszorzędne siły artystyczne, wokalne i koncertowe. Repertuar lekki i wesoły. Letnicy niezawodnie z zadowoleniem przyjmą tą wiadomość, gdyż dobry teatr uprzyjemni im pobyt w Zakopanem, zwłaszcza w czasie niepogody.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek po raz I-szy:

„LALKA“ (La Pouppee)

operetka w 4 akt. G. Audrana.

We wtorek po raz I-szy w bieżącym sezonie
„CYRULIK SEWILSKI"
opera komiczna w 3 aktach Rossinie'go, gościnny występ Augusta Dianniego.

We środę po raz II-gi:
„LALKA"
operetka w 4 aktach G. Audrana.

We czwartek po raz I w bieżącym sezonie:
„PAJACE"
opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, rozpocznie
„CAVALLERJA RUSTICANA"
opera Piotra Mascagniego, gościnny występ Aug. Dianniego.

W piątek po raz III-ci:
OPOWIEŚCI HOFFMANA
opera fantastyczna w 4 akt. Jakóba Offenbacha.

W sobotę:
„FAUST"
opera w 5 aktach Gounoda, gościnny występ Augusta Dianniego.

W niedzielę po raz III-ci:
„LALKA"
operetka w 4 aktach G. Audrana.

W poniedziałek po raz II-gi
EUGEUIUSZ ONEGIN.
opera w 4 akt. Piotra Czajkowskiego.

We wtorek po raz I-szy (wznowienie):
WESOŁA WOJNA.
operetka w 3 akt. Jana Straussa.

We środę
CYGANERYA.
w 4 akt. Tucciniego, gościnny występ Aug. Dianniego.

Kronika lwowska (kor. wł.) Na tle zwyrodnienia zdarzył się onegdaj smutny wypabek. Pan J. R., urzędnik dyr. skarbowej, zwadził onegdaj wieczorem na wzgórze cytadeli dwoje dziewcząt, liczących zaledwie po 8 lat i dokonał na nich ohydnego gwałtu. Rodzice, przed którymi poskarżyły się dzieci, przedsięwzięli wraz z policya pościg za owym, zapewnie zboczonym seksualnie człowiekiem. Wczoraj popołudniu schwytano go w alejach cytadeli w towarzystwie 14 letniej dziewczynki. Zawezwano żołnierza policyjnego, który go aresztował. W drodze p. J. R. chciał policyanta 8 kor. przekupić. Policyant jednak złożył te pieniądze w ręce komisarza. P. J. R. osadzono w aresztach policyjnych, a sprawę odda policya sądowi.

KRONIKA PROWINCJONALNA. (Kor. wł.)

Z Okocima piszą nam:

Krakowska szkoła dramatyczna p. Przybyłowicza, która drugi rok już korzysta z łaskawej gościnności właściciela Okocimia i urządza w pięknym teatrzyku tutejszym swoje próbne przedstawienia, wystąpiła znów w niedzielę, d. 23 b. m. z nowym popisem. Na te sympatyczne przedstawienia złożyły się trzy jednoaktówki, a mianowicie: „Bezinteresowny przyjaciel" Jerzego Żuławskiego, „Parodye miłości" Bolesława Gorczyńskiego i krotochwila „Nikt mnie nie zna" hr. Aleksandra Fredry. Adepci sztuki jak nas poinformowano, są dopiero na pierwszym kursie, tak zwanym przygotowawczym, a choć już dziś można zauważyć, że są między nimi ludzie obdarzeni istotnymi talentami, to jednakże góruje nad wszystkimi p. Rawiczówna, uczennica wyższego kursu, praktycznego, której nieposzlakowana dykcya, dostateczna swoboda i pewne poczucie sceny kwalifikują wykonawczynię Mańki w „Parodjach miłości" i Marty w „Nikt mnie nie zna", na scenę większą, zawodową. Z reszty grających wyróżnili się korzystnie: panna Norwidówna i pp. Orchowski, Chaberski. Przystański i Czerski.

Z opery.

———o———

„Żyd polski" opera w 3 aktach K. Weissa. — Nazwisko p. Karola Weissa było dotychczas dla Krakowian nieznane, nie ponieśliśmy jednak przez to, zdaje się, wielkiej szkody. Z większego podobno dorobku kompozytorskiego p. Weissa wybrała dyrekcya lwowskiego teatru operę „Żyd polski" pociągnięta zapewne tytułem, gdyż tak bardzo wybitnych zalet utwór ten nie posiada, by zasługiwał na wystawienie na polskiej scenie. Dwóch kompozytorów i to prawie równocześnie obrobiło ten sam temat: Weiss i Erlanger. Dzieło tego ostatniego wystawiono niedawno w operze wiedeńskiej, i mimo starannej nad wyraz wystawy nie zdobyło ono sobie trwałego sukcesu. Brak powodzenia obu tych dzieł, osnutych na odwiecznej powieści Erckmana i Chatriana, przypisać można w znacznej części przestarzałej i rozwlekłej fabule, która wykluczając żywszą akcyę i stopniowanie momentu dramatycznego snuje się wyłącznie na tle bezbarwnych gawęd i widziadeł. Treść libretta da się ująć w krótkich słowach:

W małej wiosce alzackiej, w śnieżystą zamieć zimową, schronił się do oberży Hansa Mathisa wędrowny żyd polski. Oberzysta wiedziony żądzą zysku zamordował żyda i ograbił go. Pietnaście lat minęło; oberzysta, dzis burmistrz, otoczony powszechnym szacunkiem, pewny, że zbrodnia jego pozostanie tajemnicą wydaje córkę za miejscowego żandarma, wyposażając ją zagrabionemi pieniędzmi. Lecz oto wśród ochoczej zaręczynowej zabawy brzmią nagle dzwonki sanek przed domem; w drzwiach staje przejezdny żyd polski by prosić o schronienie przed śnieżystą zawieruchą. Postać ta ożywia dawne wspomnienia w duszy zbrodniarza; w porze spoczynku udręcza go we śnie zjawa stawiając mu przed oczy wykrycie zbrodni i wszystkie tego następstwa. Po przydługiej, gdyż rozciągniętej na 3 odsłony halucynacyi, akcya wraca do rzeczywistości: rodzina Mathisa znajduje rano zsiniałego trupa.

Ubogie to treścią libretto wyposażył autor znacznie bogatszą illustracyą muzyczną. Operę poprzedza rodzaj uwertury streszczającej muzycznie cały przebieg akcyi i w niej daje się poznać autor jako pomysłowy instrumentator, splatający zręcznie motywy, z których niejeden uderza oryginalnością. Do zajmujących muzycznie momentów należy wejście „żyda polskiego" w pierwszej odsłonie, poprzedzający scenę tę chór wraz z charakterystycznemi tańcami, wreszcie scena skruchy Hansa w akcie drugim. Razi jednak na ogół przestarzałość formy, skutkiem czego utwór czyni dziś wrażenie miejscami nienaturalne, jak choćby np. przeciągła scena pożegnania Mathisa z rodziną przed zwykłem udaniem się na spoczynek.

Całą też uwagę koncentruje kompozytor na osobie samego zbrodniarza, tworząc z innych postaci tło, mające wyłącznie na celu uplastycznić główną figurę. Stąd też i godzinna przeszło scena sennego widziadła jest rozwlekła i nużąca. Dominujące miejsce zajmują wśród tego reminiscencye z Wagnera i muzyki włoskiej, nieraz aż na zbyt wyraźne. Reasumując, zaznaczyć trzeba, że poznaliśmy dzieło opracowane z przeciętną poprawnością, które jednak przy dzisiejszych warunkach trwalszego wrażenia wywołać nie może. Mówiąc o wykonaniu trzeba właściwie mówić tylko o panu Ludwigu, wykonawcy roli Hansa Mathisa, gdyż wszystko po za nim było wyłącznie epizodem. Artysta wykonał ogromną i męczącą swą partyę ze znaną sumiennością. Doskonale głosowo usposobiony, pan Ludwig grą pełną wyrazu podkreślił przytem dramatyczne momenty swej roli, dając skończoną zupełnie kreacyę.

Wykonawcy ról innych, a zwłaszcza pp. Mokrzycka, Mossoczy, i Malawski ujawnili dobrze

Bracia Karamazow.

99) (ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VI.

RZEŚCJAŃSKI MNICH.

I.

ŚMIERĆ STARCA.

Gdy Alosza wchodził do celi starca, z sercem pełnem bolu i trwogi, oczom jego przedstawił się widok, który go wprawił w zdumienie. Zamiast zastać ukochanego mistrza bliskim już skonania i nieprzytomnym jak się tego obawiał, obaczył go siedzącego w fotelu, z twarzą znużoną wprawdzie, ale pogodną, otoczonego przyjaciółmi, z którymi wiódł ciche rozmowy. Znajdowali się tam ojciec bibliotekarz i ojciec Paisy, jako też paru innych jeszcze zakonników, bardziej oddanych starcowi. Ojciec Paisy nie był wcale zdziwiony pomyślną zmianą jaka zaszła w stanie zdrowia chorego, wierzył on bowiem święcie w każde słowo Zosimy, a ten zapowiedział był jeszcze zrana, że nie odejdzie z tego świata zanim się raz jeszcze nie pożegna z najbliższemi sobie. Między tymi znajdował się jeden jeszcze zakonnik, człowiek prosty, pochodzenia chłopskiego, najpokorniejszego z pokornych i najcichszy z cichych. Nie miał on żadnego wykształcenia, umiejąc zaledwie czytać i pisać, a miał wygląd człowieka na wieki zastraszonego czemś niesłychanie wielkiem i strasznem a wiele przewyższającem jego biedny rozum. Dawnemi już bardzo czasy, przed jakimi czterdziestu laty, on i starzec Zosima, odbywali razem długie wędrówki po kraju, zbierając kwestę na ubogi klasztor. Kostromski, w którym obaj rozpoczynali duchowną swą karyerę. Wszyscy ci goście okrążali starca cisnąc się w jego szczupłej celi. Poczynało już zmierzchać a cela oświecona była tylko światłem lampek i świec płonących przed obrazami. Ujrzawszy Aloszę, który zdziwiony stał w progu, starzec uśmiechnął się i wyciągnął do niego rękę.

— Witaj mi ty mój cichy — drogi chłopcze. Wiedziałem, że przyjdziesz. Alosza postąpił bliżej, skłonił się do ziemi starcowi i zapłakał. Coś mu się rwało koło serca a dusza trzepotaa się w nim jak ptak strwożony. Chciało mu się łkać na głos.

— Co tobie! Wstrzymaj się jeszcze z opłakiwaniem mnie, uśmiechnął się starzec kładąc rękę na głowie Aloszy. Ot widzisz siedzę jeszcze i rozmawiam. Kto wie pożyję może jeszcze długo, jak mi tego wczoraj życzyła ta dobra, wesoła pątniczka z Wyszhory, z małą córeczką na ręku Elżbietka jej na imię — „Zmiłuj się Boże nad nią i nad jej córeczką Elżbietą„ (mówiąc to przeżegnał się) Ojcze Porfiry. dodał zwracając się do jedego z obecnych zakonników, czy zanieśliście jej dar podług mego polecenia. Ojciec Porfiry objaśnił, że zaniósł parę szostaków ofiarowanych przez poczciwą kobietę — rodzinie pogorzelców, która straciwszy cały dobytek w ogniu, żyła z ludzkiego miłosierdzia.

— Wstań miły! mówił starzec do Aloszy, daj niech spojrzę na ciebie. Byłeś że u swoich widziałeś brata?

Aloszy wydało się to dziwnem, że starzec pyta tak stanowczo o jednego tylko brata — Którego jednak miał na myśli?

— Widziałem jednego z braci — odpowiedział.

— Pytam o starszego, tego któremu onegdaj oddałem pokłon do ziemi.

— Tego nie widziałem. Nie mogłem go na żaden sposób znaleść, odrzekł Alosza.

— Znajdźże go koniecznie i to spiesznie — idź zaraz jutro i szukaj go, a może uda ci się jeszcze uprzedzić coś strasznego co nad nim wisi. Ja onegdaj jego przyszłemu cierpieniu pokłon oddałem.

Urwał nagle i jakby się zamyślił. Słowa jego brzmiały dziwnie. Słysząc je ojciec bibliotekarz i ojciec Paisy, zamienili między sobą znaczące spojrzenia. Alosza nie mógł znieść niepewności.

— Ojcze mój i nauczycielu! pytał wzburzony, słowa twoje są ciemne. Jakieżto cierpienie grozi memu bratu?

— Nie pytaj za wiele — W oczach jego widziałem rzecz straszną, jak gdyby zapowiedź przyszłego jego losu. Taki wyraz zdarzyło mi się widzieć raz tylko lub dwa w życiu, a za każdym razem miałem wrażenie jakby człowiek taki gotował w tej chwili swój przyszły los — i los ten niestety spełnił się co do joty. Posłałem ciebie do brata Alosza, bo zdawało mi się, że twoja braterska obecność może mu być pomocą. Ziarno pszeniczne rzucone w ziemię pozostaje samo, jeśli nie zamrze, gdy zaś zamrze wydaje plon obfity". Zapamiętaj to sobie Alosza.

Błogosławiłem ja ciebie nieraz w myśli za obecność twoją, mówił starzec z cichym uśmiechem. Myślę o tobie, że wyjdziesz z tych murów i przebywać będziesz długi czas w świecie jako wędrowiec tylko. Dużo będziesz miał przeciwników, ale i wrogi twoje nawet kochać cię będę. Wiele nieszczęść przyniesie ci życie mimo to jednak błogosławić je będziesz, a co ważniejsza nauczysz także drugich błogosławić je. Taki już jesteś. Ojcowie moi i nauczyciele mówił dalej zwracając się do obecnych zakonników, nigdy nie zwierzyłem się nikomu, dlaczego widok tego młodzieńca był tak miłym sercu mojemu, on sam nawet o tem nie wie. Teraz dopiero powiem. Na zaraniu dni moich, miałem starszego brata, który zgasł młodo w oczach moich, mając lat 17. W ciągu późniejszego żywota mego, przekonałem się wielokrotnie, że ten brat mój, zesłany mi był, jako zapowiedź i wskazówka mego losu — Gdyby nie on nigdybym nie wstąpił na zakonną pielgrzymią drogę na której zeszło mi życie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

znane swe zalety, do których okazania zresztą tak niewielkie mieli pole. — Drobny „wypadek“ jaki przytrafił się chórowi za sceną w ostatniej odsłonie nie zdziwił nikogo na sali, chyba o tyle, że był dopiero pierwszym w bieżącym sezonie. Orkiestra przyjęła zwykły ten ewenement z sympatyczną abnegacyą, — po zatem spełniała swe zadanie zupełnie poprawnie, lecz... czy nie możnaby skłonić wiolonczel, aby grały czysto? *eż.*

Telegramy.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Sejm węgierski dokonał wyboru deputacyi kwotowej. Toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad przedłożeniami kolejowemi. Przemawiają pos. chorwaccy po chorwacku.

AUDYENCYA PARÓW POLSKICH.

WIEDEŃ. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu członków Izby panów ks. Jerzego **Czartoryskiego**, dr. **Piętaka** i prof. Uniwersytetu Jagiell. dr. Kazimierza **Morawskiego.**

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. Posiedzenia Izby panów odbędą się 1 i 2 lipca.

PO ZABURZENIACH WE FRANCYI.

PARYŻ. Zanim Marcelin Albert został przyjętym przez Clemenceau, przesłał mu pismo, w którem prosi prezydenta ministrów imieniem wszystkich „żebraków“ o wypuszczenie na wolność uwięzionych przywódców i o pomoc dla cierpiącej nędzę ludności, zajmującej się winiarstwem, czem przyczyni się w interesie Republiki do przywrócenia spokoju.

Na konferencyi z prezydentem ministrów Albert bronił się od zarzutu jakoby miał ukryte plany polityczne.

Clemenceau zauważył: Pan wziąłeś na siebie całą odpowiedzialność. Wina za krew przelaną spada na pana, a spada także i na mnie. Wracaj pan na południe, żeby choć po części naprawić nieszczęście i staraj się pan aby obywatele wrócili znów do legalności.

Albert przyrzekł to uczynić.

W kołach politycznych sądzą, że ta próba pojednania powiedzie się, ponieważ Clemenceau nie kazał aresztować Alberta. Zdaje się być pewnem, że Albert, po przywróceniu spokoju sam stawi się władzom.

Wczoraj wieczorem przyjął Clemenceau deputowanego Sarraut, który prosił o wypuszczenie na wolność aresztowanych członków komitetu winiarzy. Clemenceau to żądanie odrzucił.

TULON. Kilka tysięcy winiarzy odbyło zgromadzenie, na którem postanowiono wezwać rady gminne departamentu do dymisyi.

PARYZ. Telegramy z Narbonne i Montpelier donoszą, że panuje tam spokój. Miasta mają zwyczajny wygląd.

PARYZ. Dzienniki zamieszczają interwiewy z Marcelinem Albertem, który oświadczył że udaje się na południe, aby tam wszystko uczynić, co tylko możebne, dla uspokojenia ludności.

PARYZ. Przy wyjeździe Alberta z Paryża odbyły się na dworcu demonstrancye. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje!“ i „Do widzenia!“ Przed wyjazdem z Paryża wysłał Albert list do prez. min. Clemenceau.

PARYŻ. „Petit Parisien“ donosi z Narbonne: Obiega pogłoska, że burmistrz Ferroul dziś ma być wypuszczony na wolność.

PARYZ. „Echo de Paris“ donosi z Narbonne: 300 żołnierzy 17 pułku z Akde, którzy nie byli zadowoleni z umieszczenia, wyruszyli bez broni do Beziers, zamierzają oni dziś jeszcze wrócić.

PARYZ. Według nadeszłych wiadomości trwa koncentracya wojsk w najważniejszych centrach agitacyjnych dalej, zwłaszcza w Montpelier, gdzie istnieje pewne podniecenie.

Clemenceau oświadczył w interwiewie onegdaj o godz. 11 w nocy, że właśnie odszedł od telefonu. Zewsząd mu odpowiedziano, że umysły są wprawdzie rozgorączkowane, ale spokoju nigdzie nie zakłócono. Ludność jeszcze nie wie o uchwaleniu ustawy przeciw fałszowaniu wina.

PARYZ. Dzienniki donoszą z Nimes. Cały onegdajszy wieczór trwało w mieście wielkie poruszenie. Przed ratuszem i prefekturą odbyły się demonstracye. Żandarmerya rozproszyła demonstrantów. O godz. 11 wieczorem przyszło do poważnego starcia przed kawiarnią. Na żandarmów i ajentów policyjnych rzucano stołami i kamieniami i kilku z nich poraniono.

TULON. Onegdaj wieczorem odbyła się wielka demonstracya przeciw zarządzeniom rządu. Przyszło do gwałtownych starć. Demonstranci uniemożliwili ruch kolejowy, poczem po powrocie na plac Wolności rozeszli się.

PARYŻ. „Petit Parisien“ donosi, że Albert ukrywał się w dzwonnicy kościelnej w Argeliers

PRZESILENIE W PORTUGALII.

PARYŻ. Tutejszy poseł portugalski donosi, że we wtorek przyszło w Lizbonie do rozruchów przyczem strzelano do policyi. Dwie osoby zabite, 40 odniosło rany.

LIZBONA. Obecnie panuje w całej Portugalii zupełny spokój. Dwa dzienniki zostały zawieszone.

ZMIANY W GABINECIE NIEMIECKIM.

BERLIN. „Nordd. Allg. Ztg.“ dowiaduje się, że sekretarz państwa hr. Posadowsky podał się do dymisyi. Jego następcą ma być mianowany Dr. Bethman Hollweg, który równocześnie obejmie funkcje wiceprezydenta pruskiego ministerstwa. W miejsce ministra oświaty Studta mianowany będzie podsekretarz w ministerstwie robót Dr. Holle. Do ministerstwa spraw wewnętrznych będzie powołanym Moltke jako starszy prezydent.

Rozważano także kwestyę, czy nie byłby wskazanym podział urzędu państwowego spraw wewnętrznych.

STRZAŁY w WARSZAWIE.

WARSZAWA. Wczoraj około godziny 10 wieczorem ulicą Hożą patrol wojskowo-policyjny prowadził jakiegoś aresztowanego, który upatrzywszy stosowną chwilę, zaczął uciekać. Żołnierze zmierzyli z karabinów do uciekającego i dali salwę, nie trafili wszakże zbiega, natomiast na bruk padli: Józefa Karczmarczykowa, otrzymawszy dwie rany w prawe przedramię, oraz Feliks Pawłowski, postrzelony w piersi, brzuch i prawą rękę.

PROGNOZA: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, lepiej ale jeszcze nie jednostajnie.

—ooooooooOOOoooooooo—

Ze świata.

Sędziwy nowicyusz. Z Wiednia donoszą, iż sędziwy Karol ks. Löwenstein, prezes ligi przeciwpojedynkowej, wstąpił do klasztoru OO. Dominikanów. Ma on obecnie 74 lata i był dwukrotnie żonaty: pierwszy raz z księżniczką Isenburg, drugi zaś raz z Zofią księżniczką Lichtensteinówną, która umarła w roku 1899. Ma on siedmioro dzieci: dwóch synów i pięć córek, z których dwie, Agnieszka i Franciszka, są zakonnicami w klasztorze benedyktynek na wyspie Whight, trzy zaś są zamężne.

Straszny wypadek samochodowy. Jak już donieśliśmy w depeszach, pod Cajanello we Włoszech południowych rozbił się o skałę samochód z pięciu osobami, przyczem wszyscy podróżni zginęli. Dzienniki włoskie podają o tym strasznym wypadku szczegóły następujące: Samochód jechał drogą z Neapolu do Caserty. Jak się zdaje, przyczyną katastrofy było nietyle uderzenie o skały, ile wybuch zbiornika gazoliny. Ofiarami wypadku padli wybitni członkowie arystokracyi włoskiej, mianowicie: właściciel samochodu, margrabia Ludwik Zavalos, ks. Pescara, margrabina Ruffo Ferini, ks. Capece Galeoto i margrabia Motolo Nunciante. Oprócz powyższych, zginął też mechanik samochodu, którego nazwiska dotychczas nie stwierdzono. Ciała wszystkich są strasznie poszarpane. Margrabia Zavalos był znany jako automobilista przezorny i zajmował stanowisko wiceprezesa we włoskim Autoklubie. Okropny ten wypadek okrywa żałobą niemal wszystkie rodziny arystokracyi południowo-włoskiej.

—ooooooooOOOoooooooo—

NADESŁANE

RODZINA ŚP. DRA WŁADYSŁAWA LISOWSKIEGO UPRASZA WSZYSTKICH WIERZYCIELI, ażeby łaskawie zgłosili swoje pretensye na ręce W. PANA dra Tadeusza Iskrzyckiego, adwokata w Krakowie ul. Wolska 3.

Dla ułatwienia realizacyi masy — zarządzono konwokacyę wierzycieli — co za sobą pociąga według ustawy wstrzymanie wszelkich egzekucyi, tak, że wyprzedzenie ze strony pojedynczych wierzycieli na szkodę drugich jest wykluczone.

Zarządzenie powyższe ma na celu zaoszczędzenie ewentualnych kosztów, a zmierza do jak najspieszniejszego i najdogodniejszego zaspokojenia wszelkich pretensyi.

—ooooooooOOOoooooooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Mleczarnie Letnie

„E. Dobrzyńskiej“

„w Parku Dra Jordana i na Plantach“ (obok biskupiego Pałacu) „Już otwarte“.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy, ważnego od 1-go maja 1907 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3·08 w nocy pospieszny Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31, z Krakowa,
4.44, rano, osobowy Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów — Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
4.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
7.15 rano, pospieszny sezonowy, Nr. 101, z Krakowa,
7.28 rano, posp., sezon., Nr. 1002, z Podgórza-Płaszowa. do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I. II. i III klasy wprost przechodzącego z Krakowa do Zakopanego.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mieszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano mieszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
8.40 rano osobowy Nr. 6211, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
9.24 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza przystanku, na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: z Kalwaryi do Wadowic i Bielska; z Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1-go maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
10.30 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 43, z Krakowa,
10.43 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza-Płaszowa,
10.48 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po połud., osobowy, Nr. 33, z Krakowa.
1.30 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów—Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 popoł, mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 popoł., mieszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
1.45 popoł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny, Nr. 5, z Krakowa, do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł, osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa, do Słotwiny.
3.15 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 49, z Krakowa,
3.27 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza-Płaszowa,
3.34 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa, do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiec., mieszany. Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wiecz., osobowy, Nr. 6215, z Krakowa, do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz., osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-przystanku. na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wiecz., pospieszny, Nr. 1, z Krakowa, do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Krakowa.
9.10 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku. do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

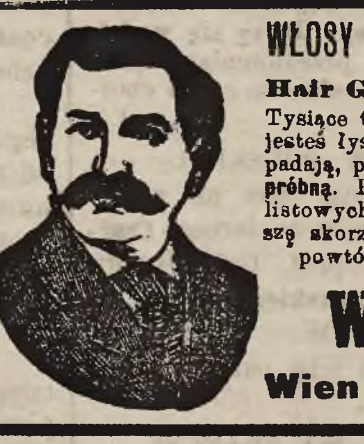
1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8 do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie ze Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa, z linji transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa, z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa, z Wieliczki.
7.40 rano osobowy, Nr. 6212, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa, z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchej i Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45, rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza—Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza-Płaszowa, z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa, z Wieliczki. Połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popoł., osobowy, Nr. 6214, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołud., osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popoł., osobowy, Nr. 14, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
1.47 popołudn., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza przzstanku,
1.52 popoł., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza Płaszowa,
2.04 popołud., sezonowy, osobowy, Nr. 44, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy. kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.
2.24, popoł., pospieszny, Nr. 6, do Krakowa, ze Lwowa.
4.17 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa,
4.40 popołud., osobowy, Nr. 42, do Krakowa, z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego, w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wiecz., osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wieczorem, osob., Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osob., Nr. 464, do Krakowa, z Wieliczki.
7.10, wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
7.47 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr 1002 do Podgórza-Płaszowa,
8.00 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 101, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącemi z Zakopanego do Krakowa.
8.55 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza, przystanku,
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza -Płaszowa
9.12 wiecz., osobowy, Nr. 34, do Krakowa. z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednai i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa.
9.36 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Krakowa. z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie do Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa,
10.40 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Krakowa, z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wiecz., osobowy, Nr. 1021 do Podgórza przystanku.
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa.
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa, z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego: w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy

Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.

Znane ze skuteczności zdroje JÓZEFINY, Magdaleny i STEFANA w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie płuc, oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności i t. d. W górnym zakładzie INHALATORYUM balsamiczno igliwiowe i solankowe, HYDROPATYA i ŁAZIENKI z centralnem ogrzewaniem — Sezon od 20 maja do 20 września.
Dojazd powozowy od stacyj Nowy Targ i Stary Sącz.
Dzierżawca zakładu F. Wiśniewski.



WŁOSY Nowe włosy zaraz pewnie przy użyciu **John Craven-Burleigh'a Hair Grower.** Proszę spróbować samemu. Tysiące to zrobiło z powodzeniem. Jeżeli Pan jesteś łysym albo tez jeżeli komu włosy wypadają, proszę zaraz pisać o **bezpłatną puszkę próbną**. Proszę dołączyć do listu w markach listowych 20 gr. za porto i opakowanie. Proszę skorzystać z tej oferty, nie zostanie często powtórzoną. Listy adresować proszę do:

William Scott,
Wien I/86/ Adlergasse Nr. 7.



Kanarki
HERCYNSKIE

poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta“** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym. melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 zlr., 6 zlr., 8 zlr.- a najlepsze śpiewaki po 10 zlr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

Hodowla Kanarków Hercyńskich.
JAN SZUFA
Kraków, ul. Floryańska l. 38.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana *Prager Haussalbe,* okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. węg.monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.*



SKŁAD GŁÓWNY
B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu
Apteka „pod czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Nerudа 203·
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach

Od 1 lipca b. r.
do wydzierżawienia spedycya kolejowa i sprzedaż węgli w Zakopanem.
Kapitał na czynsz, kaucyę i odkupienie inwentarza i zaprzęgu potrzebny 2.000 K. Zgłoszenia do właścicielki Jędrzejowiczowej Zakopane ulica Sienkiewicza.

Potrzebny chłopiec
do praktyki handlu korzennego J. Łojczyka w Mielcu z ukończoną 2-gą kl. gimn. lub real. i pochodzący z dobrej familii, do wieku najdalej 13 lat. 830 2

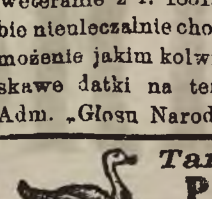
Automobil 4 cylindrowy o sile 16 HP
ze znanej fabryki francuskiej **Peugeot,** jest z powodu kupna większego, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 37, III piętro, drzwi na lewo, między g. 3—4 po południu. 716

Weksli żadnych nie podpisuję i za nie nie biorę żadnej odpowiedzialności.
838 5 **Marya Bochnakiewicz.**

Sok malinowy
przewyborny, z dużą ilością cukru gotowany, wysyła handel Kalendkiewicza w Limanowy po 8 koron w naczyniach 5 kg. opłatne w Austryi. 665—20

„Przewodnik dla Organistów“
zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. ‚Głosu Narodu.“
Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
Na przesyłkę pocztową hal. 45.

Błaga o litość
staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu“



Tanie czeskie
PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel Lobes 284,* p. Pilsen, Czechy.